

Już niespełna doba dzieli nas od pierwszego gwizdka w pojedynku Romy z Lazio. Tymczasem wywiadu przed meczem, dla *Roma Radio*, udzielił jeden z bohaterów derbów z ostatnich lat, Julio Sergio.

Derby?

- Totti i De Rossi są wciąż kluczowi dla Romy.

Jaka była różnica między tamtym Interem i Romą?

- Inter był bardzo mocny, miał doświadczonych graczy i brał udział w poważnych rozgrywkach. Wygrali wszystko. Nie jest łatwo dotrzymać takiego rytmu. My mieliśmy dobrych graczy, ale niezbyt doświadczonych.

Alisson?

- Obserwuję go w Romie. Alisson i Szczęsny grają dobrze, zrobili niewiele błędów w tym sezonie. Nie mam wątpliwości, że Roma powalczy co najmniej o drugie miejsce.

Walory Alissona?

- Jest dobrze zbudowanym bramkarzem. Wywalczył miejsce w reprezentacji i grał z niespotykanym spokojem. W drużynie narodowej nie jest łatwo. Przybycie do Rzymu i natychmiastowa gra nie jest łatwa. Potrzeba co najmniej roku lub dwóch, aby zrozumieć zmianę. Spisuje się dobrze, jest świetnym chłopakiem. Nigdy z nim nie rozmawiałem, ale kilku wspólnych przyjaciół powiedziało mi, że jest świetną osobą. Już jest znakomity jako bramkarz, ale widzę duży margines na poprawę.

Epizod z kontuzją z Brescii?

- Nigdy nie byłem topowym piłkarzem. Zawsze były co do mnie wątpliwości. Nie mam 195 centymetrów wzrostu: miałem refleks, starałem się robić wszystko dobrze. Cieszę się, że ludzie pamiętają tamten epizod. Pozostałem na boisku, gdyż musiałem to zrobić jako profesjonalista. Dużo mnie to kosztowało, gdyż zostałem odsunięty od boiska na 50 dni. Jedyną rzeczą, która wywołuje łzy, jest przegrane scudetto.

Autor: abruzzo